

## UZASADNIENIE

Dnia 12 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu wydał wyrok, w sprawie z powództwa J. M. przeciwko A. K. i K. K. o zapłatę, mocą którego zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2.531,20 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 września 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz kwotę 1.498,50 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (pkt 3); oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2). Oprócz tego Sąd przyznał adw. A. Z. kwotę 2.952 zł tytułem wynagrodzenia za urzędową pomoc prawną świadczoną powódce (pkt 4) oraz jednocześnie solidarnie obciążył pozwanych obowiązkiem częściowego uiszczenia tej należności na rzecz powódki poprzez zapłatę kwoty 1.121,76 zł (pkt 5). Resztę przyznanego wynagrodzenia czyli kwotę 1.830,24 zł polecono wypłacić z funduszy budżetowych (pkt 6). Na koniec Sąd nakazał pobrać solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 95 zł tytułem części opłaty sądowej, od której uiszczenia powódka była zwolniona (pkt 7).

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 17 grudnia 2013 r. przed notariuszem powódka i pozwani dokonali czynności prawnej ujętej w Rep. A nr 6760/2013. Mianowicie J. M. działająca w imieniu własnym oraz w imieniu T. K. i M. K. sprzedała A. K. do jego majątku odrębnego udział w nieruchomości położonej w Ł. przy ul (...) stanowiącej działkę nr (...) o obszarze 0,1392 ha. Cena transakcji opiewała w sumie na kwotę 200.000 zł, z czego 100.000 zł przypadło powódce, a po 50.000 zł należało się pozostałym współwłaścicielom. W dacie podpisania aktu notarialnego J. M. otrzymała 10.000 zł. Termin zapłaty reszty ceny przypadła na dzień 17 czerwca 2014 r. Płatność miała być dokonana ze środków własnych kupującego i ze środków pochodzących z kredytu bankowego na rachunek współwłaścicieli. W ramach uszczegółowienia strony wskazały, iż kwota 90.000 zł przysługująca J. M. wpłynie na rachunek nr (...). Na to samo konto miała trafić kwota 45.000 zł należna T. K.. Odnośnie obowiązku zapłacenia sprzedającym reszty ceny sprzedaży nabywca poddał się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. Z kolei jego żona K. K. udzieliła w tym zakresie poręczenia, przyjmując na siebie odpowiedzialność solidarną za wykonanie zobowiązania płatniczego oraz również poddała się egzekucji.

Postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie I Co 678/15 nadał klauzulę wykonalności na § 5 ust 3 i § 6 ust. 2 aktu notarialnego z dnia 17 grudnia 2013 r., sporządzonego przez notariusz A. W., przeciwko A. K. i K. K. w zakresie kwoty 90.000 zł należnej J. M. . Na podstawie tego tytułu wykonawczego J. M. w dniu 18 maja 2016 r. wszczęła postępowanie egzekucyjne przed Komornikiem Sądowym przy Sądzie Rejonowym w Zgierzu M. D. w sprawie Km 1241/16. Z kwot ściągniętych w tym postępowaniu egzekucyjnym komornik w dniu 5 sierpnia 2016 r. przekazał wierzycielce kwotę 1.060,42 zł oraz w dniu 5 września 2016 r. kwotę 1.173,04 zł.

W okresie od powstania zobowiązania do dnia 19 września 2016 r. (data żądanych odsetek) pozwany uregulował następujące kwoty w terminach: 20.000 zł – 5 września 2014 r., 10.000 zł – 5 grudnia 2014 r., 10.000 zł – 1 kwietnia 2015 r., 5.000 zł i 10.000 zł – 17 kwietnia 2015 r., 5.000 zł – 30 czerwca 2015 r., 5.000 zł – 30 lipca 2015 r., 5.000 zł – 31 sierpnia 2015 r. oraz 4.000 zł – 4 grudnia 2015 r.

Na konto J. M. były również dokonywane wpłaty wynikające z zobowiązania względem T. K..

Z uwagi na nieterminowe spłaty J. M. przed Sądem dochodziła od pozwanego skapitalizowanych odsetek. Nakazem zapłaty wydanym w sprawie I Nc 1265/15 Sądu Rejonowy w Zgierzu przyznał jej z tego tytułu ogółem kwotę 6.603,50 zł, na co składały się:

- 2.564,38 zł jako odsetki od kwoty 90.000 zł za okres od dnia 18 czerwca 2014 r. do dnia 5 września 2014 r.;
- 2.268,77 zł jako odsetki od kwoty 70.000 zł za okres od dnia 6 września 2014 r. do dnia 5 grudnia 2014 r.;

- 1.770,41 zł jako odsetki od kwoty 60.000 zł za okres od dnia 6 grudnia 2014 r. do dnia 8 kwietnia 2015 r.

Analizując zgłoszone roszczenie od strony merytorycznej Sąd Rejonowy uznał, iż ma ono swoje oparcie w dokonanej przez strony czynności prawnej. Treść zawartej umowy sprzedaży upoważniała mianowicie powódkę do dochodzenia od pozwanego odsetek od nieuiszczonej kwoty pieniężnej należnej z tytułu niezapłacenia reszty ceny sprzedaży nieruchomości. Uregulowanie tej należności miało nastąpić w terminie do dnia 17 czerwca 2014 r., przy czym pozwany uchybił temu obowiązkowi. Z tego też względu zastosowanie znajdował art. 481 k.c., mówiący że przy opóźnieniu w spełnieniu świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jednocześnie Sąd przypomniał, iż wskazane w tym przepisie uprawnienie wierzyciela

nie jest w żaden sposób powiązane ze szkodą, którą wierzyciel mógł ponieść z tego powodu, że nie otrzymał na czas pieniędzy. To z kolei wprost przesądza o funkcjach pełnionych przez odsetki należne za czas opóźnienia. Odwołując się do orzecznictwa Sąd wskazał, iż roszczenie to powstaje z chwilą zaistnienia stanu opóźnienia i staje się osobno wymagalne za każdy dzień opóźnienia, a przestaje powstawać w momencie kiedy opóźnienie ustaje. Przenosząc te uwagi na grunt sprawy Sąd stwierdził, że wymagalność roszczenia co do brakującej reszty ceny nabycia nieruchomości powstała z upływem 17 czerwca 2014 r., czyli z datą do której najpóźniej miała zostać zapłacona cała należna kwota z umowy sprzedaży. W dalszej kolejności Sąd uznając odsetki co do zasady, zanegował jednak ich wysokość, podnosząc iż powódka nieprawidłowo je wyliczyła. Wpływ na to miała niewłaściwa postawa powódki, która nie dokonała żadnego zaliczenia dokonywanych wpłat przez pozwanych na przestrzeni czasu od powstania zobowiązania do daty wskazanej w pozwie jako data końcowa żądania odsetek w niniejszej sprawie to jest 19 września 2016 r. Z tego też względu koniecznym stało się ustalenie wielkości odsetek przy uwzględnieniu poszczególnych wpłat, z dodatkowym zastrzeżeniem, iż nie wszystkie operacje odnosiły się do spłaty wierzytelności J. M., gdyż na jej kont trafiały też środki finansowe należne T. K.. Na tej płaszczyźnie Sąd prześledził kolejne wpłaty, dokonując ich rozdzielenia pomiędzy wierzycieli. W rezultacie po dokonaniu stosownych wyliczeń Sąd przyjął, iż powódce przysługiwały następujące odsetki:

- 87,67 zł od kwoty 50.000 zł za okres od dnia 9 do dnia 17 kwietnia 2015 r., bo w dniu 1 kwietnia 2015 r. miała miejsce wpłata w wysokości 10.000 zł (nieuwzględniona już w sprawie I Nc 1265/15);
- 640 zł od kwoty 40.000 zł za okres od dnia 18 kwietnia 2015 r. do dnia 30 czerwca 2015 r., bo w dniu 17 kwietnia 2015 r. miała miejsce wpłata w wysokości 10.000 zł;
- 222,47 zł od kwoty 35.000 zł za okres od dnia 1 lipca 2015 r. do dnia 30 lipca 2015 r., bo w dniu 30 czerwca 2015 r. miała miejsce wpłata w wysokości 5.000 zł;
- 203,84 zł od kwoty 30.000 zł za okres od dnia 31 lipca 2015 r. do dnia 31 sierpnia 2015 r., bo w dniu 30 lipca 2015 r. miała miejsce wpłata w wysokości 5.000 zł;
- 515,07 zł od kwoty 25.000 zł za okres od dnia 1 września 2015 r. do dnia 4 grudnia 2015 r., bo w dniu 31 sierpnia 2015 r. miała miejsce wpłata w wysokości 5.000 zł.

Natomiast wedle Sądu ostatnia zaliczona wpłata w wysokości 4.000 zł z dnia 4 grudnia 2015 roku pomniejszyła dług do kwoty 21.000 zł, od której to kwoty zostały naliczone odsetki za okres od dnia 5 grudnia 2015 r. do dnia 5 sierpnia 2016 r., kiedy nastąpiła pierwsza spłata należności głównej dokonana przez Komornika w wysokości 1.060,42 zł. Kwota naliczonych odsetek wyniosła za ten okres 746,79 zł. Po zaliczeniu kwoty 1.060,42 zł pozostała kwota do spłacenia 19.939,58 zł z naliczonymi odsetkami za okres od dnia 6 sierpnia 2016 r. do dnia 5 września 2016 r. tj. do dnia w którym komornik przekazał następną kwotę należności głównej tj. 1.173,04 zł. Kwota tych odsetek to 81,94 zł. Wpłata od komornika w dniu 5 września 2016 r. w wysokości 1.173,04 zł pomniejszyła dług do kwoty 18.766,54 złotych, od której zostały naliczone odsetki ustawowe za okres od 6 września 2016 roku do dnia 19 września 2016 roku czyli do daty wskazanej w pozwie. Kwota tych ostatnich odsetek to 33,42 zł. Ostatecznie po zsumowaniu wartość odsetek

wyniosła 2.531,20 zł i taka też kwota została zasądzona na rzecz powódki. Dalej idące roszczenie nie nadawało się już do uwzględnienia i jako takie podlegało oddaleniu.

Natomiast co do kosztów procesu Sąd, uzasadniając swoje stanowisko, sięgnął do unormowań zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 poz. 1805 ze zm.). Jednocześnie Sąd wyjaśnił, iż przy uwzględnieniu wyniku sprawy (pozwani przegrali w 38%) koniecznym było rozdzielenie wynagrodzenia pełnomocnika na część obciążającą pozwanych oraz część podlegająca wypłacie ze środków budżetowych.

Postanowienia w przedmiocie kosztów, zawarte w pkt 4 i 5 wyroku, zaskarżył pełnomocnik pozwanych. Sformułowany w zażaleniu zarzut sprowadzał się do naruszenia § 8 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) poprzez jego niezastosowanie i oparcie rozstrzygnięcia na nieznajdujących zastosowania w niniejszej sprawie, ze względu na datę wszczęcia postępowania (tj. 1 lutego 2017 r.), przepisach rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, a w konsekwencji ustalenie wynagrodzenia dla pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla powódki na kwotę 2.952 zł brutto (2.400,00 zł + VAT), zamiast na kwotę 1.476 zł brutto (1.200,00 zł + VAT), a w dalszej kolejności zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 1.121,76 zł (38% z kwoty 2.952 zł), zamiast kwoty 560,88 zł (38% z kwoty 1.476 zł).

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonych postanowień poprzez ustalenie w pkt 4 wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu na poziomie 1.476 zł, w miejsce kwoty 2.952 zł oraz w pkt 5 obciążenie pozwanych obowiązkiem pokrycia tej należności do kwoty 560,88 zł, zamiast zasądzonej kwoty 1.121,76 zł. Oprócz tego skarżący zwrócili się o przyznanie kosztów postępowania zażaleniowego.

Z kolei powódka wystąpiła z apelacją, skarżąc wyrok w części co do pkt 1 ponad kwotę 2.531,20 zł oraz co do pkt 3 i 5 w całości. W ramach zarzutów apelantka podniosła:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności:

- art. 233 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, to znaczy dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego i bezpodstawne uznanie, że wpłaty dokonane przez pozwanych na rachunek bankowy powódki były uiszczane na rzecz powódki, a nie T. K., podczas gdy na rachunek bankowy powódki miały być kierowane zarówno wpłaty dla powódki jak i T. K., którego pełnomocnikiem w postępowaniu egzekucyjnym była powódka, a ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, które wpłaty zgodnie z wolą dłużników były przeznaczone dla powódki;
- art. 98 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 1.121,76 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, podczas gdy Sąd winien zasądzić wyżej wskazaną kwotę tytułem zwrotu częściowych kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu;
- art. 100 zd 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nieobciążenie strony pozwanej kosztami, w sytuacji gdy określenie należnej powódce sumy zależało od wzajemnego obrachunku stron i oceny sądu.

2) nierozpoznanie istoty sprawy, polegające na braku ustalenia, jakie kwoty z tytułu zadłużenia zostały wpłacone przez pozwanych na rzecz zadłużenia przypadającego powódce, za jakie okresy i wysokości, kiedy następowała wymagalność poszczególnych kwot składających się na dochodzone przez powódkę roszczenia i jaka była ich podstaw, czego wyrazem był zwłaszcza brak przedsięwzięcia rozumowania powoda przez Sąd meriti, niedokonanie jego krytycznej analizy i wreszcie kontroli, i brak dania temu wyrazu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co świadczyć może o niedostatecznym odtworzeniu przez Sąd a quo podstawy faktycznej żądania powoda, niechęci Sądu meriti do zagłębienia się w tok rozumowania powoda i skontrolowania jego zasadności w toku procesu subsumcji, co w

konsekwencji spowodowało powierzchowne orzeczenie o żądaniu powoda, bez zgłębienia jego istoty, przez co wydane w sprawie rozstrzygnięcie jawi się jako niezrozumiałe;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 451 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie, to jest przyjęcie, że wpłaty dokonywane przez pozwanych na rachunek bankowy powódki winny być zaliczone na poczet zadłużenia pozwanych względem powódki, podczas gdy na rachunek powódki były także kierowane wpłaty dla T. K., którego wierzytelność była wymagana w tym samym czasie;
- art. 481 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie wyrażające się zasądzeniem roszczenia w niższej, niż żądanej przez powódkę wysokości, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że odsetki powinny być zasądzone w żądanej przez powódkę wysokości.

W konkluzji skarżąca przede wszystkim wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Z kolei jej pełnomocnik wystąpił o przyznanie kosztów urzędowej pomocy prawnej za II instancję. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia wadliwego orzeczenia.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja powódki i zarzuty w niej podniesione nie są zasadne, co skutkuje oddaleniem apelacji.

Wobec rangi zgłoszonych zarzutów na wstępie zająć się należy najdalej idącym zarzutem sprowadzającym się do nie rozpoznania istoty sprawy. Na tej płaszczyźnie nie sposób jednak zgodzić się z apelującą. Zważyć však trzeba, że pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialno-prawnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się zaś jednolicie, że do nie rozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. W szczególności chodzi zaś tutaj o różnego rodzaju zaniedbania, które w ogólnym rozrachunku polegają na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięciu merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialno-prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie

(por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2; jak również wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX Nr 516551 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12). Inaczej mówiąc "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe sądu pierwszej instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego przez co rozumie nie wniknięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy. Oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Nie bez znaczenia jest także rodzaj i charakter prowadzonej sprawy.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy poruszał się w wytyczonych przez strony granicach, przy czym sama sprawa w głównym jej trzonie została osądzona poprawnie. Sąd odniósł się więc do zgłoszonego żądania, a merytoryczne rozstrzygnięcie nieprzystające do oczekiwań powódki nie może być potraktowane w kategoriach nierozpoznania istoty sprawy. Na tym tle jako zdumiewający jawi się zaś zarzut sformułowany przez jakby nie patrzeć fachowego pełnomocnika, dotyczący rzekomego niewłaściwego prowadzenia sprawy pod kątem przedmiotowym. W niniejszej sprawie kluczową kwestią było to czy powódce przysługują odsetki od nieuiszczonej kwoty pieniężnej należnej z tytułu niezapłacenia reszty ceny sprzedaży nieruchomości. Na tak postawione pytanie Sąd udzielił zaś pozytywnej odpowiedzi, przyjmując iż powódce służy należność uboczna w

ramach zawartej umowy sprzedaży udziału w nieruchomości. W ramach przypomnienia wskazać należy, że pod pojęciem odsetek rozumie się tradycyjnie wynagrodzenie za korzystanie przez pewien czas z cudzego kapitału lub też za opóźnienie w zapłacie wymagalnej już sumy pieniężnej (por. T. Dybowski, A. Pyrzyńska, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 5, 2013, s. 273, Nb 151). Cechą charakterystyczną tego wynagrodzenia jest to, że jego wysokość jest obliczana według pewnej stopy procentowej w stosunku do czasu użycia kapitału. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. obowiązek zapłaty odsetek powstaje tylko wtedy, gdy wynika to z czynności prawnej, z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Co do zasady wyróżnić można dwa rodzaje odsetek: zwykłe (nazywane kapitałowymi albo kredytowymi), które pełnią przede wszystkim funkcję wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału oraz odsetki za opóźnienie uregulowane w art. 481 k.c. (zwane potocznie „odsetkami karnymi”), stanowiące rekompensatę za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. W niniejszej sprawie nie ulega żadnym wątpliwości, że dochodzone przez powódkę skapitalizowane odsetki zaliczały się do drugiej z wymienionych kategorii. Wyrazem tego było przywołanie przez Sąd art. 481 k.c. oraz jego omówienie. W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/O/761, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „do nierozpoznania istoty sprawy nie dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie opiera się na przesłance procesowej lub materialnoprawnej unicestwiającej, lecz wynika z merytorycznej oceny zasadności powództwa w świetle przepisów prawa materialnego”. Takowa analiza została też poczyniona przez Sąd Rejonowy, co siłą rzeczy przekłada się na upadek wiodącego zarzutu w postaci nierozpoznania istoty sprawy.

Problem tkwi jednak w tym, że spory fragment zgłoszonego roszczenia został negatywnie oceniony przez Sąd Rejonowy. Mianowicie na tej płaszczyźnie Sąd nie podzielił zapatrywań powódki co wysokości należnych odsetek. Ta kwestia miała zaś niezwykle doniosłe znaczenie, zwłaszcza że strony pozostawały w sporze co do rozmiaru świadczenia. Z pola widzenia nie może tutaj umknąć to, że twierdzenia zawarte w pozwie i jego uzasadnieniu cechowała duża ogólnikowość. Powódka wskazała wprawdzie źródło swojego roszczenia oraz wysokość zadłużenia pozwanych, ale jednocześnie twierdzenie te były jedynymi, które powódka powołała na okoliczność zasadności swojego żądania. W ocenie Sądu Okręgowego, lakoniczność przytoczonych w pozwie twierdzeń dawała wystarczające podstawy do przyjęcia, iż budzą one wątpliwości i to nawet prima facie, co nie umknęło też uwadze Sądu niższego rzędu. Tymczasem zgodnie z zasadą kontradyktoryjności strona inicjująca proces, jest obowiązana do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułowała swoje roszczenie, chyba, że nie są one kwestionowane. Powinność taka wynika wprost z treści art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w myśl którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa. Taka właśnie sytuacja zaistniała w kontrolowanej sprawie. Jeśli strona nie przedstawia dowodów, to uznać należy, iż dany fakt nie został wykazany (udowodniony). Zdaniem Sądu Odwoławczego strona powodowa niestety nie udowodniła w pełni swojego roszczenia. Twierdzenia powódki były

bowiem obciążone piętnem niekompletności. Dokładnie rzecz biorąc przedstawiła ona określony przebieg wydarzeń, który czynił zadość jej interesom. Innymi słowy zainteresowany podmiot przyjął uproszczony tok rozumowania, przyjmując iż przedstawione argumenty są wystarczające dla uznania zasadności roszczenia. Jak się jednak okazało było to zbyt mało, tym bardziej, że pozwani przejawili nieco większą aktywność procesowo – dowodową, prezentując szereg wpłat. Reasumując stwierdzić zatem należy, iż popełnione przez J. M. zaniechania i uchybienia doprowadziły Sąd Rejonowy do prawidłowej konkluzji o nieudowodnieniu części roszczenia, którą w całej rozciągłości podziela też niniejszy Sąd.

Idąc dalej nie może się ostać zarzut materialnoprawny dotyczący obrazy art. 451 k.c., jak też ściśle z nim powiązany zarzut procesowy w postaci naruszenia art. 233 § 1 k.c. W tej sferze skarżąca próbowała wykazać, iż Sąd I instancji dopuścił się poważnego błędu, polegającego na nieuprawnionym przyjęciu, iż wpłaty dokonywane przez pozwanych na rachunek powódki były uiszczane na poczet przysługującej jej wierzytelności. Co do tego zagadnienia apelantka nie ma jednak racji, gdyż w istocie było tak jak ustalił to Sąd Rejonowy. Obrazu rzeczy nie zmieniał przy tym brak jednoznacznego dowodu (tych bowiem nie było), ponieważ za takim właśnie ujęciem przemawiał szereg innych okoliczności. W świetle art. 451 § 1 k.c. w sytuacji, w której dłużnik posiada względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju, może przy spełnieniu świadczenia wskazać, który dług chce zaspokoić. Co do zasady więc, decyzja w kwestii zarachowania spełnionego świadczenia należy do dłużnika. Dopiero w ramach wskazanego zobowiązania (długu) wierzyciel jest uprawniony do zarachowania, wbrew woli dłużnika, w pierwszej kolejności całości lub części świadczenia na poczet wymagalnych należności ubocznych, np. odsetek za opóźnienie. W stosunku do sposobu zarachowania dokonanego przez wierzyciela dłużnikowi nie przysługuje prawo sprzeciwu. W przypadku istnienia długu wraz z należnościami ubocznymi wierzyciel nie jest związany wyborem sposobu zaliczenia zapłaty dokonanym przez dłużnika i nawet wówczas, gdy dłużnik wyraźnie stwierdzi, że spłaca należność główną może zaliczyć wpłatę na poczet należności ubocznych. Prawo dłużnika do wyboru na rzecz, którego z istniejących długów chce uiścić wpłatę jest ograniczone do sytuacji, gdy dłużnikowi względem wierzyciela przysługuje kilka długów tego samego rodzaju, nie zaś do wyboru na rzecz którego ze świadczeń, głównych czy ubocznych chce zarachowania wpłaty. W tym względzie prawo wyboru zostało przyznane wierzycielowi, co wynika z faktu, że świadczenia te przedawniają się w krótszym czasie niż świadczenia główne. Rzeczone unormowanie w drodze analogii może też mieć odpowiednie zastosowanie w razie gdy spłacanych jest kilka długów dla różnych wierzycieli, ale na konto będące własnością jednego z nich. W obu tych przypadkach

o sposobie zarachowania wpłaty na poczet długu decyduje zatem wola dłużnika, wyrażona przez niego przy zapłacie. Może on w takiej sytuacji, spełniając świadczenie, wskazać, który z długów przez swoje świadczenia zamierza zaspokoić. Wola dłużnika zaliczenia spełnionego świadczenia na poczet określonych długów może być określona w dowolny sposób, a jej interpretacja podlega zasadom określonym w art. 65 § 1 k.c. W szczególności o zamiarze dłużnika może świadczyć także wysokość spełnionego świadczenia. W przypadku spełnienia świadczenia odpowiadającemu wysokości jednemu z dwóch świadczeń głównych można domniemywać – wobec braku innych okoliczności – że zamiarem dłużnika było zaspokojenie tego długu, który wysokością odpowiada spełnionemu świadczeniu (F. Zoll (w:) System prawa prywatnego, t. 6, Suplement, s. 46 oraz wyrok SN z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 233/11, opubl. baza prawna LEX nr 1164749).

Natomiast w kontrolowanej sprawie – pozwany A. K. jako główny dłużnik powódki i dwóch pozostałych współwłaścicieli, którzy sprzedali mu udział w nieruchomości, wiedząc o tym, że ciąży na nim długi wobec trzech osób – winien przy spełnieniu świadczenia dokładnie wskazać kogo i na jaką kwotę zaspokaja. Pozwany nie dokonał jednak takiego precyzyjnego wskazania (notabene ten mankament jego zachowania również wypunktował Sąd Rejonowy), co mocno skomplikowało całą sprawę. Mimo tego z całokształtu okoliczności sprawy dawało się wywieść wnioski, iż większość z tychże wpłat była czyniona na rzecz powódki. Warto wspomnieć, iż oboje pozwani konsekwentnie podawali, iż w miarę swych możliwości spłacali powódkę. Ich zadłużenie nieustannie choć dość powoli malało, o czym świadczą także rezultaty postępowania egzekucyjnego o sygn. Km 1241/16 wszczętego z inicjatywy powódki. W toku tego postępowania poręczycielka K. K. przedstawiła sporządzoną przez siebie listę wpłat, do której komornik nie miał żadnych uwag i zastrzeżeń. Tym samym organ egzekucyjny zaakceptował fakt częściowego uregulowania należności,

wobec czego na drodze przymusowej ściągał to co pozostało. Wspomniana lista wpłat przydała się też Sądowi w zakresie weryfikacji, które wpłaty były przeznaczone dla powódki. Na pełną aprobatę zasługuje także właściwy sposób wyliczenia odsetek ustawowych, tak co do mechanizmu, jak i zastosowanych narzędzi. Na tej płaszczyźnie Sąd wykazał się dużą skrupulatnością, nie dopuszczając się żadnych uogólnień i ustalając odsetki za poszczególne okresy od istniejących wówczas kwot. Jak już była o tym mowa każda kolejna spłata pomniejszała zadłużenie, jak również pod kątem czasowym wyznaczała następujące po sobie okresy odsetkowe. Wszystkie występujące na tym tle zależności i powiązania zostały więc należycie ujęte przez Sąd Rejonowy, wobec czego nie sposób zaingerować w treść rozstrzygnięcia, tak jak chce tego skarżąca.

Z powyższych względów wywiedziona apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt 1 sentencji wyroku.

Natomiast w pełni zasadnym okazało się zażalenie pełnomocnika pozwanych.

Tytułem wstępu warto wskazać, iż podstawę rozstrzygnięcia o kosztach w istocie rzeczy stanowił art. 100 k.p.c. (Sąd Rejonowy błędnie zatem przywołał art. 98 k.p.c.), jako że powódka wygrała sprawę w 38%. Jednocześnie w tym samym stosunku strona pozwana przegrała sprawę. Te wartości nie budzą żadnych zastrzeżeń, biorąc pod uwagę to jaka część roszczenia powódki ostała się w toku procesu. Ogólnie rzecz biorąc prawidłowo zostały też ustalone pod kątem rodzajowym pozycje wchodzące w skład kosztów procesu. Do ich grona zaliczało się między innymi wynagrodzenie przysługujące pełnomocnikowi ustanowionemu dla powódki z urzędu. Odnośnie tego właśnie elementu Sąd I instancji dopuścił się jednak błędu, co zostało dostrzeżone i trafnie wypunktowane przez pełnomocnika pozwanych. Mianowicie z tego tytułu została przyznana zbyt duża należność w rozmiarze 2.952 zł, podczas gdy w rzeczywistości prawidłowa wielkość wynagrodzenia kształtowała się na poziomie 1.476 zł. Ostatnia ze wskazanych stawek wynika bowiem wprost z regulacji zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714). Przywołany akt prawny obowiązuje zaś od dnia 2 listopada 2016 r., co jest konsekwencją stwierdzenia w § 24, że rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Ta czynność została wykonana przez ustawodawcę w dniu 18 października 2016 r. Wedle ogólnych reguł intertemporalnych obowiązujących w prawodawstwie nowy akt prawny dotyczący określonej materii zastępuje dotychczasowy akt prawny. Identyczny skutek miał też miejsce w analizowanym przypadku, dlatego też z tym momentem utraciło moc wcześniejsze rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 poz. 1805 ze zm.). Z powyższego płynie zatem ewidentny wniosek, że od dnia 2 listopada 2016 r. zastosowanie mają przepisy rozporządzenia z 2016 r., natomiast nie stosuje się przepisów rozporządzenia z 2015 r. Od tej zasady ustawodawca wprowadził tylko jeden wyjątek: zawarty w § 22 rozporządzenia z 2016 r. przepis przejściowy, stanowiący, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Oczywistym jest, iż taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie, skoro powództwo zostało wytoczone w dniu 1 lutego 2017 r. Tym samym Sąd Rejonowy był zobligowany do zastosowania rozporządzenia z 2016 r., czego jednak nie uczynił. Popelnione uchybienie o tyle miało zaś znaczenie, że nowe rozporządzenie obniżyło stawki wynagrodzeń urzędowych w porównaniu do starego rozporządzenia. Tożsamy w obu aktach numer przepisu, a mianowicie § 8 pkt 4 przewidywał poprzednio, że przy wartości przedmiotu sporu mieszczącej się w przedziale 5.000 – 10.000 zł opłata maksymalna wynosi 2.400 zł, podczas gdy obecnie jest to 1.200 zł. Doliczając do tego po myśli § 4 ust 3 podatek VAT w rozmiarze 23%, okazuje się zatem, iż wspomniane opłaty zamykają się kwotami 2.952 zł i 1.476 zł.

Reasumując przedstawiony tok wywodów przychylić się więc należy do stanowiska skarżących, że urzędowemu pełnomocnikowi ich przeciwniczki przysługiwało stosowne wynagrodzenie w wysokości 1.476 zł. Dokonana ingerencja w rozmiar tej należności pociąga za sobą automatycznie konieczność korekty zakresu partycypacji przegranych pozwanych w pokryciu tej należności. Skoro zatem ulegli oni w 38%, to muszą z tego tytułu solidarnie uiścić powódce 560,88 zł ( $38\% \times 1.476$  zł).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c., orzekł jak w pkt 2 sentencji, wskutek czego nastąpiła zmiana pkt 4 i 5 wyroku Sądu Rejonowego drogą obniżenia wskazanych tam wartości kwotowych.